

Valentina Maria Stefański. *Zum Prozess Emanzipation und Integration von Aussenseitern. Polonische Arbeitsmigranten im Ruhrgebiet*. Dortmund 1984 ss. 327.

Zagadnienie polskiego wychodźstwa do Zagłębia Ruhry z przełomu XIX i XX w. jest ciągle aktualne. Świadczą o tym nowe publikacje naukowe historyków i socjologów polskich i niemieckich oraz wspomnienia dawnych działaczy westfalskich. W RFN większość prac zajmujących się problemem zagranicznych robotników ujmuje zagadnienie od strony socjologicznej lub historyczno-socjologicznej. Taki charakter ma również prezentowana praca Walentyny Stefańskiej.

Książka W. Stefańskiej na temat procesu integracji polskich górników i robotników w Zagłębiu Ruhry jest rozprawą doktorską, napisaną na Wydziale Socjologicznym Uniwersytetu Westfalskiego w Bochum. Wydana została przez Zakład Badań Środkowowschodniej Europy przy uniwersytecie w Dortmundzie jako szósty tom serii Schriften des Deutsch-Polonischen Landerkreises der Rheinisch-Westfälischen Auslandsgesellschaft. Celem pracy jest przedstawienie trudnego i skomplikowanego procesu adaptacji polskich robotników-emigrantów w Zagłębiu Ruhry jako „procesu emancypacji i integracji cudzoziemców” z odniesieniem do aktualnej sytuacji zagranicznych robotników (Gastarbeiterów) w Republice Federalnej Niemiec. Ukazano przy tym możliwości i granice integracji mniejszości narodowych z miejscowym społeczeństwem. Autorce nie chodziło w tym wypadku o dorzucenie do istniejących już monografii o polskiej grupie etnicznej w Zagłębiu Ruhry jeszcze jednej; dlatego nie interesuje jej systematyczne przedstawienie dziejów tejże emigracji. Studium stanowi dla autorki okazję do przeprowadzenia, na przykładzie wybranych zagadnień, porównań procesu adaptacji polskich robotników z początku XX w. i dzisiejszych robotników cudzoziemskich RFN. Mimo historycznie różnych uwarunkowań autorka wydołała wiele zaskakujących paralel polskich wychodźców do dzisiejszych „Gastarbeiterów” oraz ustosunkowania się do nich miejscowego dawnego i dzisiejszego społeczeństwa, np. rozpowszechnione opinie o „obcym zagrożeniu”, „inwazji” obcych, różne formy dyskryminacji, naciski asymilacyjne, lecz także próby wzajemnego, możliwego do przyjęcia dla obydwu stron rozwiązania problemu, wzajemnej akceptacji itp.

Przebieg procesu integracji Polaków w Zagłębiu Ruhry jest często ukazywany jako historyczny model procesu przystosowania się obecnych robotników zagranicznych do społeczeństwa niemieckiego. Konstruuje się także teorie paralel „Westfalaków” z początku XX w. do dzisiejszych „Gastarbeiterów”, ale bez naukowych analiz i uwzględnienia różnic między dzielącymi je okresami. Stefańska podjęła trud przebadania kwestii: czy i w jakim zakresie warunki życia i możliwości integracji Polaków westfalskich z przełomu XIX i XX w., którzy posiadając pruskie obywatelstwo, prawnie nie byli cudzoziemcami, są porównywalne z dzisiejszymi cudzoziemskimi robotnikami w RFN, którzy nie posiadają niemieckiego obywatelstwa? Ponadto w dużej części społeczeństwa panuje przekonanie, że integracja Polaków przebiegała względnie spokojnie, bez tarć i oporów. Wynika to stąd, że zarówno długi okres procesu tej integracji, jak też liczne, towarzyszące jej — nieraz drastyczne — problemy uległy zapomnieniu. Stąd wywodzi się optymistyczne przekonanie, że skoro

„strawiono” Polaków, podobnemu procesowi ulegną współcześni robotnicy zagraniczni, „byłoby nie było ich za dużo i żeby byli skłonni adaptować się do Niemców”. Ponieważ Polacy zintegrowali się, a ich potomkowie nawet zasymilowali, dlaczego nie mieliby tego uczynić „Gastarbeiterzy”? Jeżeli nie zaraz, to w najbliższej przyszłości. Próbą odpowiedzi na powyższe problemy jest praca Stefańskiej.

Prace naukowe na temat polskiej emigracji zarobkowej w Zagłębiu Ruhry podjęto już w końcu XIX w. Większość napisano przed wybuchem I wojny światowej. Wiele z nich, mimo braku dystansu historycznego, do dziś zachowało aktualność. Z ważniejszych nowszych opracowań należałoby wymienić przede wszystkim książkę Krystyny Murzynowskiej *Polskie wychodźstwo zarobkowe w Zagłębiu Ruhry w latach 1882-1914* (Wrocław 1972), przetłumaczonej także na język niemiecki (1979), zaś ze strony niemieckiej pracę Christopha Klessmanna *Polnische Bergarbeiter im Ruhrgebiet 1870-1945* (Göttingen 1978). M. in. na nich w części historycznej bazuje również Stefańska. Zarówno Murzynowska, jak i Klessmann w swych cennych opracowaniach oparli się przede wszystkim na materiałach archiwów centralnych polskich i niemieckich. Pierwszym, który wykorzystał do swej pracy studia lokalne, był Richard Ch. Murphy (*Polish In-Migrants in Bottrop 1891-1935. An ethnic Minority in a German Industrial City*. Iowa City 1977), przy czym z braku znajomości języka pominął polską literaturę, co ujemnie odbiło się na jego dysertacji. Pod tym względem lepsza jest praca Stefańskiej. Autorka pochodzi z polskiej rodziny osiadłej w Westfalii, zna dobrze język i kulturę polską oraz problemy, które nurtują i którymi żyje polska emigracja. Dzięki znajomości języka autorka wykorzystwała całą polską literaturę przedmiotu i prasę (przede wszystkim „Wiarusa Polskiego”), co nieczęsto zdarza się niemieckim badaczom. Przeprowadziła ponad wywiad środowiskowy z polskimi robotnikami od dawna osiadłymi w Zagłębiu Ruhry. Jeżeli chodzi o bazę źródłową, to oparła się przede wszystkim na archiwach prowincjonalnych (Galsenkirchen, Hamm, Oberhausen), dotychczas nie wykorzystywanych, a także na archiwum w Münster.

Praca, podzielona na sześć rozdziałów, obejmuje okres od początków emigracji westfalskiej na przełomie lat 1871/72 do przejścia władzy przez Hitlera, z tym że główną uwagę autorka skoncentrowała na okresie od 1883 r. (początek nadzoru policyjnego nad Polakami) do 1922 r. (opcja i wyjazd większości Polaków w Westfalii), a jedynie ostatni rozdział dotyczy czasów współczesnych i porównań dzisiejszej emigracji do dawnej.

W pierwszym rozdziale (*Polacy w Zagłębiu Ruhry*) autorka omówiła przyczyny oraz uwarunkowania polityczne i społeczne polskiej emigracji zarobkowej na zachód Rzeszy Niemieckiej, stan liczebny, strukturę demograficzną, zatrudnienie, życie organizacyjne i udział w życiu politycznym, związkowy ruch zawodowy, sprawę polskiego duszpasterstwa, polską prasę, znajomość języka niemieckiego i związane z tym kwestie oraz wpływ tych czynników na wytworzenie się na zachodzie Niemiec zwartej polskiej grupy etnicznej, jej wewnętrznej integracji i emancypacji.

Rozdział drugi ilustruje warunki życia na przykładzie kilku wybranych kolonii kopalnianych, przy czym wybrano takie osiedla, które — z jednym wyjątkiem — przetrwały do dnia dzisiejszego. Dzięki temu można wyrobić sobie lepszy pogląd na jakość ówczesnej sytuacji mieszkaniowej robotników w Zagłębiu Ruhry. Na podkreślenie zasługuje fakt, że poszczególne kopalnie budowały własne osiedla robotnicze i w ten sposób zapewniały sobie stałą siłę roboczą, przeciwdziałając fluktuacji. W dotychczasowej literaturze panowało przekonanie, że Polacy najchętniej osiedlali się w powiatach wiejskich Westfalii. Stefańska wykazuje, że jest to pogląd fałszywy, gdyż wychodzący osiedlali się tam, gdzie znajdowali pracę i mieszkanie. O tyle jej poprzednicy mają rację, że nowe kopalnie sytuowano poza miastami, a przy nich budowano osiedla. Wszyscy ich mieszkańcy byli przybyszami, większość jednak pochodziła ze wschodnich prowincji, stąd kolonie nazywano często „Polenwinkel”, „Kościeszkowo” czy też „polskimi enklawami na ziemi niemieckiej”. Mieszkańcy osiedli żyli po części w społecznej izolacji, nie zaakceptowani przez ludność miejscową i unikani, co więcej — zostali nawet uznani za pewne zagrożenie jako etnicznie obcy element. Nie zaakceptowani przez otoczenie Polacy zaczęli się bardziej jednoczyć wewnętrznie i tworzyć własne życie organizacyjne. Organizacje wzięły na siebie rolę czynnika jednoczącego, integrującego grupę, rozbudzały poczucie świadomości narodowej oraz odrębności, zresztą podkreślanej przez otoczenie i władzę.

Ten nie zamierzony proces emancypacji i integracji wewnętrznej spowodował większe zainteresowanie się władz migrantami oraz nadzór policyjny (rozdz. III). Kontrola policyjna objęła całe polskie życie społeczne, kulturalne, oświatowe, duszpasterstwo, ruch wydawniczy, zwłaszcza prasę, którą dla celów nadzoru policyjnego tłumaczono na język niemiecki. Wszystkie przejawy polskiego życia uznano za działalność polityczną i zagrażającą państwu.

Udział w życiu politycznym i zaangażowanie społeczne w organizacjach (rozdz. IV) świadczyły o stopniu integracji grup ludnościowych w życie społeczeństwa niemieckiego. Polacy pracujący w Zagłębiu Ruhry byli, z niewielkimi wyjątkami, obywatelami pruskimi, mieli — teoretycznie — prawa i obowiązki na równi z Niemcami. Dla rozwoju społecznego i narodowego Polaków w Zagłębiu Ruhry decydujące znaczenie miało włączenie się w życie kościelne. Akceptacja lub dyskryminacja na tym polu oddziaływały na ustosunkowanie się do kwestii politycznych i udziału w wyborach do parlamentu Rzeszy. Kościół dla ówczesnego Polaka był ważną instytucją, a na wychodźstwie jedyną, do której mieli pełne zaufanie. Potrzeba duszpasterstwa w języku ojczystym stała się powodem domagania się osobnego duszpasterstwa. Nie znajdując poparcia w niemieckiej hierarchii katolickiej i partii Centrum, Polacy wybrali własną drogę — stworzyli organizacje społeczne oraz wysunęli własnych kandydatów do parlamentu. Udział w wyborach do parlamentu, wysuwanie kandydatów do rad gminnych i kościelnych wyrabiało społecznie i integrowało wewnętrznie Polaków. Naciski asymilacyjne, brak poparcia w niemieckich związkach zawodowych wzmogły obronę, przyczyniły się do pogłębienia świadomości narodowej i klasowej. Prowadziło to do większego dystansu między Niemcami i Polakami i ostatecznie do utworzenia w 1902 r. własnej organizacji robotniczej — Związku Zawodowego Polskiego (ZZP). Stał się on ważną ostoją polskości, „trzecią siłą” w ruchu robotniczym Zagłębia Ruhry. Dzięki temu można było przeferosować kandydatury swych członków także do innych stowarzyszeń robotniczych. Znaczenie ZZP polegało z jednej strony na roli, jaką spełniało ono w integracji Polaków z obcym światem oraz w umocnieniu tak narodowej, jak i robotniczej świadomości polskich wychodźców. Z drugiej strony ZZP oddziaływało na ruch robotniczy w prowincjach wschodnich państwa pruskiego.

W swych licznych organizacjach Polacy uczyli się życia politycznego i społecznego zachowania, zasad demokracji. Organizacje dawały możliwość przygotowania się do wystąpień publicznych i samookreślenia w niemieckim życiu publicznym, przyczyniały się do usunięcia postawy izolacji. Udział w wyborach do parlamentu dawał okazję do zademonstrowania swych postaw narodowych.

Po I wojnie światowej, gdy wprowadzono polityczną równość obywateli (wyboru do sejmku pruskiego), Polacy mieli większe szanse do udziału w publicznym życiu gmin. Prowadziło to do silniejszego związania z miejscowym społeczeństwem.

W rozdziale V autorka zajęła się problemem migracji powrotnej do Polski oraz dalszą emigracją do Francji po zakończeniu I wojny światowej i utworzeniu państwa polskiego. Polacy przybywali do Zagłębia Ruhry z myślą powrotu do rodzinnych stron po zdobyciu pewnych oszczędności. Dopiero później, zwłaszcza po 1904 r., wskutek zmienionych warunków, emigracja w zamiarze czasowa przemieniła się w stałą. W miarę przedłużającego się pobytu postępowała również integracja polskich robotników. Jej wyrazem było nabywanie własności, zwłaszcza domów, oraz zakładanie sklepów i warsztatów. Po zakończeniu I wojny światowej i powstaniu odrodzonego państwa polskiego kwestia powrotu stała się znowu aktualna. Przed wychodźcami stanęły do wyboru trzy możliwości: 1. Powrót; 2. Dalsza emigracja; 3. Pozostanie. Ponieważ państwo polskie nie wszystkim chętnym do powrotu mogło zapewnić pracę i mieszkanie, stąd część pozostała, decydując się na integrację, a część wymigrowała do innych krajów, głównie do Francji, zwłaszcza po francuskiej okupacji Zagłębia Ruhry. Pozostanie w Niemczech czy wyjazd do Francji nie zawsze wynikały z wolnej decyzji, lecz było to rezultatem skomplikowanego, nie zawsze planowanego rozwoju wypadków historycznych, na które migranci nie mieli wpływu. Dla tych, którzy pozostali, ostoją dla zachowania tożsamości narodowej stał się utworzony w 1922 r. Związek Polaków w Niemczech. Dziś potomkowie westfalskich robotników są całkowicie zintegrowani ze społeczeństwem niemieckim, a duża część zasymilowana.

Ostatni, VI rozdział pracy stanowi część podsumowującą odpowiednich cech i struktur cudzoziemców zatrudnionych w RFN oraz aktualnej migracji robotniczej. Autorka podjęła próbę ukazania podobieństw i różnic między dwoma emigracjami: westfalską i dzisiejszymi robotnikami cudzoziemskimi w RFN oraz w jakim zakresie warunki życia i proces integracji dawniej i dziś są porównywalne. Integracja obcych grup jest procesem długotrwałym i rozciąga się nieraz na kilka generacji. Wymaga to jednak wzajemnego zrozumienia i tolerancji. Problemy te są dla państwa niemieckiego bardzo aktualne, stąd poświęca się im sporo publikacji.

Praca Stefańskiej oparta jest na rzetelnej bazie źródłowej i literaturze, zawiera wiele interesujących, odznaczających się bezstronnością ujęcia analiz historyczno-socjologicznych. Stanowi cenny przyczynek do poznania polskiej emigracji zarobkowej w Niemczech, szeroko pojętych warunków życia i skomplikowanych procesów integracji.

*Ks. Anastazy Nadolny*

*Burzliwe lata Polonii amerykańskiej. Wspomnienia i listy misjonarzy jezuickich 1864-1913.* Opr. Ludwik Grzebień SJ. Kraków 1983 ss. 337. Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy.

Książka, o której tu mowa, stanowi cenny zbiór dokumentów ukazujących poważny wkład polskich jezuitów z prowincji galicyjskiej w rozwój duszpasterstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Zawiera ona pamiętniki, zapiski, sprawozdania oraz listy 12 — spośród 20 wszystkich — jezuitów, którzy jako wędrowni misjonarze pracowali tam w latach 1864-1913. Wartość poznawczą książki powiększa fakt, że większość zawartych w niej materiałów dotyczy najstarszego, a przeto najmniej zbadanego okresu osadnictwa i duszpasterstwa polskiego w północnej Ameryce.

Z wyjątkiem niektórych listów, które były już przed laty drukowane („Misje Katolickie”, „Nasze Wiadomości”), zdecydowana większość materiałów została tu opublikowana po raz pierwszy. Najciekawszą część publikacji stanowią dwa pamiętniki: jeden został napisany przez o. Franciszka Szulakę (1825-1908), a drugi przez o. Władysława Sebastiańskiego (1843-903). Szkoda, że ten pierwszy został przez wydawcę znacznie skrócony o fragmenty, które dotyczą „wyłącznie pracy wśród emigrantów innych narodowości” (s. 10). Wyjaśnienie to nie tyle usprawiedliwia, co raczej wznaga jeszcze poczucie zawodu, gdyż idea łączności duszpasterstwa polonijnego z ewangelizacją innych grup etnicznych dodatkowo wzbogaca działalność polskich misjonarzy.

Na szczęście nawet części opublikowane pozwalają dostatecznie zorientować się w „międzynarodowym” wymiarze działalności jezuickich misjonarzy. Z ich bowiem relacji wynika, że z zasady pracowali oni wśród Polaków, ale tam gdzie to było konieczne (brak kapłanów danej grupy etnicznej), przychodzili też z doraźną pomocą innym grupom narodowościowym, jak: Czechom, Słowakom, Niemcom, Węgrom, Litwinom, a nawet Francuzom.

Głównym tematem książki są prowadzone przez polskich jezuitów misje ludowe, które od 1896 r. przybrały charakter instytucjonalny. Opierając się na stałych bazach misyjnych, które mieściły się kolejno w różnych domach jezuitów amerykańskich, polscy misjonarze wyruszali każdej wiosny i jesieni na wyprawy nisyjne do najbardziej nawet odległych stanów, w których mieszkali Polacy. Na trasie ich wędrówek znajdowały się zarówno wielkie metropolie, jak i małe osady. Dlatego bardzo często misje odbywały się w domach polskich farmerów.